CODZIENNA

Nr 190. rok 1832, PIĄTEK 20 Lipca.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych niezawodnie o godz: 4 po połudn: w drukarni St. Gieszkowskiego.



PRENUMERATA:
Kwartalna.........złp. 12.
Miesięczna........ „ 3.
Ner pojedynczy...gr: 10.
Za donie: od wier: g. 15.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYJE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0 ° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0 ° o.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	U W A G I
7	27 3. 520	† 10.4	† 2.3	półn: zachodni mocny	pochmurne	
10 12	„ 3. 693	11,6	5.0	Zachodni średni	„	Deszcz.
3	„ 3. 445	15.0	4.5	Półn. zachodni mocny	Chmury	
10	„ 2. 893	† 9.8	† 2.3	„ słaby	„	o g. 11 3/4 wic. pl. zach. deszcz

Część Nieurzędowa.

WIADOMOSCI z POCZTY WCZORAYSZEY.

Paryż 5 Lipca.

Czynna armija francuzka, wynosi obecnie 249,000 ludzi, z których 50,000 znayduje się w Paryżu i okolicach, 18,000 w Lyonie, 8000 w Grenobli, 8000 w Tulonie, 40,000 w Marsylii i reszcie departamentów południowych, 75,000 w departamentach zachodnich, a 50,000 w innych dywizyach militarnych. — Rząd zdaje się jeszcze dotąd zostawać w obawie wybuchnienia nowych zaburzeń w stolicy. Z każdey legii gwardyi narodowey, dwa batalijony obowiązane są ciągle bydź w pogotowiu do wyruszenia, jakby tylko uderzono na trwogę. — Akta processowe w sprawie Geoffroy, Colombata i Hassenfratza, równie jak 22 młodzieży uwięzionych w kawiarni przy klasztorze St. Mery, rozdzielone zostały pomiędzy rozmaitych sędziów instrukcyinych, którzy mają rozpocząć jutro przesłuchanie oskarżonych i świadków. — Ogólna liczba uwięzionych za wypadki w d. 5 i 6 czerwca wynosi 1682 osób, z których wielu zostaje dotąd w kuracyi. — Rząd zaymuje się uchwaleniem środków mających ograniczyć wolność druku i w tey mierze zasięgał już nawet rady wielu deputowanych.—Porobiono tu w stolicy zakłady, że ani za dwa miesiące jeszcze nieprzyjdzie do utworzenia nowego ministerstwa, zwołania izb, i do otworzenia pożyczki. — Były jenerał Polski hr. Antoni Ostrowski, w skutku odebranego rozkazu od policyi aby w przeciągu 5ciu dni opuścił Paryż i Francyą, drogą przez Kale do Londynu, protestował się w dzienniku *Messager des Chambres*, i oświadczył, że polecenia tego dopóty za prawomocne uważać niebędzie, dopóki przez samego ministra podpisane niezostanie. — Dziennik *Nouvelliste* zawiera ze Strażburga następujący artykuł: »Klęska republikanów w Paryżu, zniweczyła także i tu, niektórych plany i nadzieje. W pierwszych dniach czerwca, przybył tu jeden z wichrzycielów Grenobli z pełnomocnictwami związku, tak nazywających się przyjaciół ludu; — natychmiast pomiędzy młodzieżą powstał wielki ruch; — delegata przyimowano zaraz w jedney z naypierwszych oberży miasta, i tu oznaymił on, po bardzo sutey uczcie, że w Paryżu obwołaną została rzeczpos-

polita, i że jemu dane jest upoważnienie, aby w tuteyszym departamencie starał się obsadzić wszystkie mieysca, mianować się mającemi naprzód przez siebie urzędnikami. Poczém siedzącego naybliżey siebie mianował prefektem departamentu niższego Renu, sąsiada po lewey ręce dyrektorem podatków stałych; daley trzeciego, płatnikiem departamentowym, czwartego jeneralnym poborcą, piątego dyrektorem dóbr narodowych i t. d. Nikt niebył przepomniany, i nowi republikanie nasi, rozeszli się tym sposobem w śród okrzyków: *Niech żyje wolność!* z mocnem postanowieniem, niewymagać tą razą żadnego zmnieyszenia pensyi urzędników wyższych, o co jak wiadomo przyjaciele ludu, naywiększy dotąd właśnie robili hałas. Tym czasem dowiedział się o tém jeden adwokat, który nieznaydując się pod tę porę w mieście, nie mógł bydź oraz i uczestnikiem uczty, i za powrotem swoim pospieszył do szanownego reprezentanta ludu, ażeby mu się dać poznać. Ale już wszystkie mieysca obsadzone zostały. Co tu robić! Na szczęście hoyny rozdawca urzędów, zapytuje się supplikanta: »*Czy umiesz WPan po niemiecku?* — Dokładnie ten język posiadam. — *Jesteś przytém obznaymiony z dyplomatyką?* — Ona była głównym przedmiotem moich studijów. — *Więc dobrze! cieszy mnie to nieznaydując dla WPana już żadnego mieysca w Strażburgu, mianuję go posłem do Wiednia.*» — (G. P. S.)

Dnia 8. Dzisieyszy *Monitor* zawiera postanowienie królewskie, mocą którego minister skarbu upoważnionym zostaje do otworzenia pożyczki 5 procentowey na 150,000,000 franków. — Obecni tu członkowie oppozycyi, zeszli się wczoray na konferancyą do P. Lafitte, w którey znowu rozprawiać mieli względem aktu oskarżenia ministrów. — Do podprefektów okolic Paryża, wyszedł okólnik tyczący się zakładania fortyfikacyi. Wkrótce rozpoczną się także dalsze roboty, około fortyfikowania Montmartre. — *Dziennik Sporów* z dnia 5 zawiera następujący artykuł: »Odebrano już dnia 2 Lipca w Londynie odpowiedź króla hollenderskiego na ostatnie udzielenia konferencyi. Odpowiedź ta wynurza życzenie króla, dążące do utrzymania powszechnego pokoju, przez ustąpienia, zgodne z honorem i interessem Hollandyi. Nie jest naszym zamiarem, uważać w tem oświadczeniu zupełnie pewney już rękoymi, że Hollandya gotową jest, na mocy zaszczytney umowy, ukończyć swój pojedynczy spór z Belgijami. — Przyzwyczajeni już jesteśmy do tych form zwłocznych, za pomocą których Hollandya puściła w taką odwłokę tę sprawę, którą interess jey lepiey zrozumiany, byłby ją już od dawna zniewolił, do spiesznieyszey w drodze pojednania ugody. Nieśmiemy nawet zapewniać, ażeby zezwoliła w *oznaczonym czasie* na ustąpionie z kraju, które konferencya londyńska za nieodzowny położyła warunek wszelkich późnieyszych układów; atoli obstajemy dla tego przy twierdzeniu: *że sprawa tycząca się pomiędzy Belgią i Hollandyą, nienaruszy w niczem powszechnego pokoju.* — Wniosek nasz wspieramy na tém, że harmonija i jedność wielkich mocarstw nigdy nie były szczersze i t. d.» —

LONDYN 6 Lipca.

Wczoray odbyła się konferencya ministrów pełnomocnych, pięciu wielkich mocarstw w wydziale spraw zagranicznych. Skutek narady tey, nie jest jeszcze wiadomy. Okręt linijowy *Talauvera* wiozący na sobie lorda Durham w nadzwyczaynem poselstwie wysłanego do Petersburga, odpłynął z Szerness do Hamburga. Lord Durham powrotem ze stolicy Rossyi, ma także udać się do dworów wiedeńskiego i berlińskiego. — Jeden z dzienników amerykańskich, dotychczasowych siedmiu prezydentów zjednoczonych stanów, następującemi nadanemi przydomkami oznacza: 1. Jerzy wielki, 2. Jan Dobry, 3. Tomasz Filozof, 4 Jakob Przyjaciel ludzi, 5 Jakób Pojednawca, 6 Jan Patryota i mąż stanu, 7 Andrzey Rękoymia, ostatni ten ma mieć następcą Henryka, łączącego w sobie przymioty wszystkich sześciu powyżey wyrażonych, wyjąwszy talenta woyskowe Jerzego Wassingtona.

POLSKA.

Warszawa 9 Lipca.

Deputacya wyznaczona do obliczenia wsparcia dla mieszkańców miasta Warszawy i Pragi, przez ostatnie wypadki wojenne zniszczonych, z dniem 14 b. m. czynność swoją zupełnie zamyka.

Wkrótce ukończy się ukazywanie preparatów i machin w pałacu saskim, gdyż niezadługo nastąpi 37me wzniesienie się balonem, i spuszczenie za pomocą spadochronu Panny Garnerin, które tylko raz jeden uskutecznić się ma w tuteyszey stolicy.

ROSSYA.

PETERSBURG 2 Lipca.

Ukaz rządzącego senatu: Dnia 28 z. m. (z 2go oddzielnego 5 departamentu.) Z powodu wydarzoney w kurskiey gubernii sprawy kryminalney, zastrzega się powszechnie, iżby sądy niższe ziemskie nie dawały nikomu biletów czyli paszportów na pobyt w obcych guberniach i miastach, gdyż podług prawa, takowe paszporty powinny bydź drukowane i wydawane, nie będącey w służbie szlachcie i mającyh rangi, przez rządy gubernialne; kupcom i mieszczanom, przez magistraty, rady i ratusze; włościanom zaś, przez kassyera powiatowego.

Ukazem cesarskim do rządzącego senatu dnia 2 czerwca b. r. członek rady rękodzieł kupiec 1 gildy i fabrykant Bitepage, mianowany został radcą manufaktur w nagrodę gorliwości i szczególnych prac, podjętych w przedmiocie urządzenia części praktyczney technologicznego instytutu petersburgskiego.

(G. S.)

HOLLANDYA.

HAGA 6 Lipca.

Xiąże Szawarów, szambeln J. C. K. Mikołaja I. dziś tu przybył, a wczoray rossyjski gabinetowy kuryer wyjechał z tąd do Petersburga. — Baron Leo miał otrzymać polecenie, aby był w pogotowiu do wyjechania, jako pełnomocnik hollenderski nadzwyczayny przy wiedeńskiem dworze.

Literatura.

OKROPNY USTĘP z HISTORYI WOYNY HISZPAŃSKIEY.

Il sait d'un pas hardi, le sentier infernal.

Dzwon małego miasteczka Menda wybijał północ; — młody officer francuzki, spoczywający na parapecie długiego tarassu, który otaczał ogrody zamku Menda, zdawał się bydź pogrążonym w głębokich rozmyślaniach.— Piękne niebo Hiszpanii, rozciągało dach lazurowy po nad całą przestrzenią; srebrzyste gwiazd migotanie, i łagodne światło xiężyca, rzucały blask uroczy na rozkoszny pagórek, otoczony do koła skarbami uśmiechających się płaszczyzn. Oparty na kwitnącym drzewie pomarańczowem, ten dowódca batalijonu, mógł był wygodnie patrzeć na miasto Menda, leżące też pod nogami swojemi, na sto stóp głębokosci, które zdawało się urągać wichrom północy pod opiekuńczą wzniosłością skały, na którey szczycie wystawiony był zamek. — Rzucając wzrok w inną stronę, postrzegał uciszone morze, którego kryształowe prądy, na kształt wstęgi ze srebrney łamy, otaczały ten malowniczy krajobrąz. Zamek jaśniał kunsztownem oświeceniem. Wesoły gwar balowy, dzwięk dobraney harmonii muzyczney, głośne śmięchy woyskowych i ich nadobnych tanecznic, pomieszane z odległym szmerem wod, obijały się o ucho jego.— Miła świeżość chłodu tey nocy, ożywiała przyjemnie ciało jego upałem dnia znużone.— Nakoniec ogrody napełnione były tak wonnemi drzewami i kwiatami, że młodzieniec mniemał się bydz przeniesionym na łono krainy słodkich marzeń.—

Zamek Menda, należał do jednego z grandów hiszpańskich, który tey chwili mieszkał w nim z całą swoją rodziną. W ciągu całego tego wieczoru, naystarsza z córek jego, poglądała na młodego officera tak rzewnie, że uczucie litości w oczach młodey hiszpańki, mogło bydź bardzo niebezpiecznem dla młodego francuza. Klara była piękną, i lubo miała trzech braci i jednę siostrę, dobra margrabiego Leganes zdawały się bydź tak znacznemi, że Wiktor Marchand mógł się słusznie spodziewać niemałego za nią posagu. Lecz jakże śmieć przypuścić, ażeby córka starca, oddychającego wielkością granda Hiszpanii, mogła bydź oddaną w małżeństwo dowódzcy batalionu, którego oyciec był zwyczaynym kupcem w Paryżu?

Francuzi byli przedmiotem nienawiści Hiszpanów. — Że zaś margrabia, stał się był podeyrzanym jenerałowi G...t...r, gubernatorowi prowincyi, jakoby przygotowywał skrycie powstanie na korzyść Ferdynanda VII, dla tey przyczyny batalijon Wiktora Marchand, rozłożonym był w miasteczku Mendo, dla trzymania na wodzy pobliskich wiosek, podlegających margrabiemu Leganes. Swieżo nadesłana depesza z główney kwatery marszałka Ney, obawiać się nawet kazała wylądowania Anglików na tym punkcie, wskazując margrabiego jako człowieka utrzymującego skryte porózumienia z gabinetem londyńskim. Jakoż mimo szczególney uprzeymości, z jaką ten grand hiszpański przyimował w domu swoim Wiktora, przezorny i

mężny młodzieniec niedowierzał mu i był ostrożnym.—

Postępując ku tarasowi, z którego dopiero co był rozważał stan miasta i okolicznych wsi, straży jego poddanych, sam siebie zapytywał: jak sobie ma tłomaczyć tę przyjaźń którą mu ciągle okazuje margrabia? — i jakim sposobem ta widoczna spokoyność mieszkańców, da się pogodzić z obawą jego wodza?—Lecz od niejakiey chwili, wszystkie te domniemywania ustąpiły mieysca rozsądney przenikliwości młodego naczelnika batalijonu.

Dostrzegł on niespodzianie, dość znaczną liczbę świateł połyskujących w mieście. Wszakże pomimo uroczystości S. Jakóba, wydał był rozkaz jeszcze z rana, ażeby o zwyczayney godzinie wieczór wszystkie światła pozagaszano, stosownie do poprzednich swych rozporządzeń. Sam tylko pałac zamkowy, był z pod tego prawidła wyłączony.— Tu i owdzie uważał połysk bagnetów swoich żołnierzy na zwykłych stanowiskach, lecz cichość panowała naywiększa, i nic nie zdawało się zapowiadać, ażeby jaka wesołość uroczа ożywiała mieszkańców.—

Po długiem zastanawianiu się nad tem, coby mogło spowodować i ośmielić hiszpanów do zgwałcenia jego przepisów; w przestępstwie ich takowem znaydował tym większą trudność do odgadnienia, że pozostawił officerów z władzą policyjną, czuwania nad bezpieczeństwem nocnem w mieście.

Z gwałtownością młodzieńczą miał już rzucić się przez przekopy dla spiesznieyszego przebycia skał i dostania się jak nayprędzey do nayblizszego pocztu, stojącego na wnijściu do miasta od strony zamku, gdy jakiś szmer zatrzymał go w pośpiechu. Zdawało mu się, jakoby słyszał trzeszczenie piasku pod lekką stopą kobiety. Obrócił się ku temu mieyscu i nikogo niedostrzegł; lecz oko jego porwane zostało niezwykłym blaskiem Oceanu. Uyrzał tam nagle tak straszne widowisko, że z podziwu osłupiał, niedowierzając własnym zmysłom. — Srebrzyste promienie xiężyca dozwoliły mu rozpoznać żagle w dość znaczney odległości.— Dreszcz zimny przeszedł go na wylot, i usiłował w mówić w siebie że okropne to spostrzeżenie było tylko sidłami optyki zastawionemi na jego wzrok, przez dziwaczny połysk wód i xiężyca.

W tey chwili głos pomieszany wymówił jego imie; i spoyrzawszy do przekopu, uyrzał wierzch głowy żołnierza, który mu był towarzyszył do zamku.

Pan że jesteś móy szefie?

Tak jest — i cóż tam?... odpowiada młodzieniec ostrzeżony jakby przeczuciem, ażeby działać ostrożnie.

(Dalszy ciąg późniey)

Rozmaitości.

RZĄDCY RZECZYPOSPOLITYHCH W AMERYCE.

W Ameryce jest teraz jedynaście rzeczypospolitych, a rządcy ich, czyli prezydenci, wszyscy są woyskowi. Oto jest spis imienny tych rządów: *Stany Ziednoczone*: jenerał Jackson; *Mexyk*: jenerał Morazan; *Nowa-Granada*: jenerał Obando; *Venezula*, jen. Paez; *Ecuador*: jen. Flores; *Peru*: jenerał Gamarra; *Chili*: jen. Prieto; *Bolivia*: jen. Santa-Cruz; *Buenos-Ayres*: jen. Rosas; *Haiti*: jen. Boyer. Bustamente i Obando są tylko vice-prezydentami, lecz mają zupełną władzę prezydentów.

PRZYWILEIE PŁCI W ANGLII.

Dwunastoletni chłopiec może w Anglii prawnie wykonać przysięgę posłuszeństwa; w 14 latach uważa się już za człowieka mającego doyrzałe lata, może zezwolić na małżeństwo lub je odrzucić; może sobie obrać opiekuna i o swojey własności sporządzić testament; w 17 roku może odbywać sam swoje interessa, a w 21 jest zupełnie panem swojey woli i może swóy majątek stracić.— Dziewczyna w 7 leciech może już bydź zaręczoną; w 9 ma prawo do posagu, w 12 jest już doyrzałą i może na małżeństwo przyzwolić lub też odrzucić; a w 14 może sama sobie wybrać opiekuna; w 17 może sama zawiadywać swojemi interessami, w 21 sobą i swoim majątkim rozrządzać...... Z rokiem przeto 21szym osoby obojey płci stają się pełnoletniemi; do tego czasu uważają się za dzieci w obliczu prawa. *(infant in law)*.

NAYWIĘKSZY DIAMENT.

Diament ten został znaleziony w Brazylii w rzece Abaite, o 92 godzin w kierunku północno-zachodnim od Serro de Frio. Historya jego znalezienia jest romantyczna. — Trzey Brazylczykowie, Ant: de Sousa, Jose Felix Homes i Th. de Sousa obwinieni o przestępstwo, zostali skazani na wygnanie do naydzikszey części w głębi kraju. Kara była okrutna, lecz okolica, gdzie się dostali, naybogatsza w świecie. Każda rzeka toczyła się po dnie w złoto obfitem, a każda góra zawierała kopalnie diamentowe. Nadzieja odkrycia bogatey jakiey kopalni i zasłużenia przez to na ulgę kary, ożywiała ciągle wygnańców. Po sześcioletniem szukaniu dostąpili nakoniec celu swoich życzeń. Nadzwyczayne upały wysuszyły rzekę Abaite i w jey korycie szukając złota, natrafili na diament, prawie całą uncyą ważący. Z tą zdobyczą udali się zaraz do Villa-Reca. Mianowana przez tamecznego rządcę kommissya, uznała diament za prawdziwy, po czem go wnet do Lizbony odesłano. Trzey skazani otrzymali wkrótce przebaczenie. Rome ocenił ten sławny kamień 300 milionów funtów szterlingów. Nie jest on szlifowany; lecz zmarły król portugalski Jan VI, który się kochał w drogich kamieniach, kazał wywiercić w nim dziurę i w dni uroczyste nosił go na szyi.